

Każda gromada bierze udział we współzawodnictwie dostawy zboża dla Państwa!

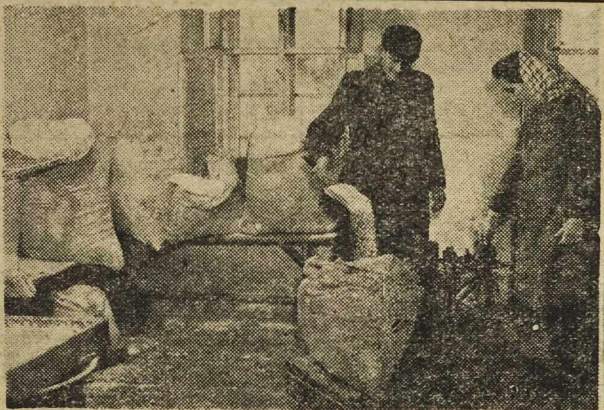
SŁOWO POLSKIE

CZY
JAK
NIEK

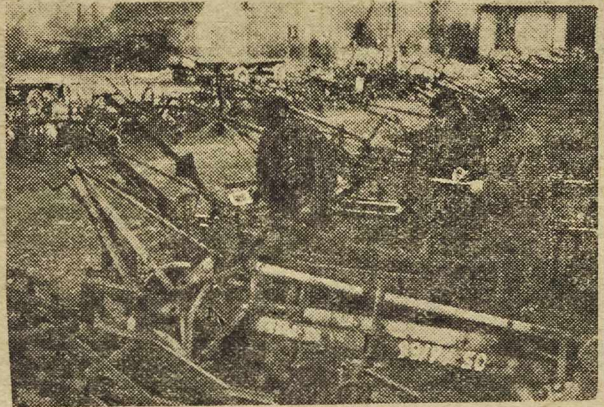
Rok VI. Nr 57 (1553)
Wydanie A

Poniedziałek, dnia 26 lutego 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy



Chłopi mało i średniorolni, doceniając znaczenie planowego skupu zboża, podejmują zobowiązania terminowej dostawy ziarna przekraczając w wielu wypadkach przewidziane nadwyżki zbożowe. Na zdjęciu: Ob. Michał Kaczanowski ze wsi Osieczno na D. Śląsku, odważa w domu zboże, które odstawia do punktu skupu. Fot. „Film Polski”.



W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Strzelinie. Odbiór techniczny pługów traktorowych po remoncie. Fot. „Film Polski”.

Wywiad Generalissimusa Stalina wywołał głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskim

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju napływają wypowiedzi przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa, świadczące o tym, jak głębokie wrażenie wywarła rozmowa Generalissimusa Stalina z przedstawicielem „Prawdy”, wskazująca, że narody powinny w swe ręce ująć sprawę pokoju.

Józefa Walkiewicz, robotnika karmelarni fabryki im. „22 lipca” stwierdza:

„Słowa Stalina, że Organizacja Narodów Zjednoczonych przekształca się w narzędzie wojny wyrażają moje przekonanie i przekonanie moich towarzyszy pracy. Głęboko prawdziwe jest powiedzenie, że pokój będzie za chowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju. Dlatego dla mnie prawdziwym paragonem jest Światowa Rada Pokoju, reprezentująca prawa wszystkich narodów i dlatego wszystkie jej apele i wezwania tchną głęboką troską o dobro prostego człowieka, o dobro mego dziecka.

Ponieważ pragnę, aby wrogość pokoju lekała się sity narodów, dlatego będę jeszcze lepiej, jeszcze ofiarniej pracował. Ta woła natężała mnie rozmowa Józefa Stalina z przedstawicielem „Prawdy”.

Przewodniczący zarządu zakładu dowego ZMP, PPB - BOR - Muranów Stanisław Ruszczyński mówi:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody całego świata ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju — oświadczył korespondentowi Stalin. Jasno więc sprecyzował on wielkie zadania, jakie stoją przed nami. Z radością przyjęliśmy jego wypowiedź.

Synowie i córki pracujących chłopów wstępują w całym kraju w szeregi ZMP

WARSZAWA (PAP). Tysiące młodzieży z bezrolnych i małych rodzin chłopów w całym kraju, zapoznawszy się na gromadzkich i gminnych zebraniach organizowanych przez ZMP-owców z programem pracy ZMP — masowo wstępują w szeregi tej organizacji.

W woj. warszawskim młodzież wiejska, wyrażając swą całkowitą solidarność z programem i pracą ZMP, zorganizowała ostatnio około 400 nowych kół, liczących ponad

My, Polacy, utrwalamy pokój pracy. Ostatnio, aby zwiększyć wydajność pracy i przyspieszyć budowę nowych bloków trzy młodzieżowe zespoły samodzielnie budujące bloki wprowadziły metody zespołowej pracy. Przysięgamy, że będziemy jeszcze lepiej budować pokój — budując domy dla ludzi pracy.

Przysięgamy, że odbudujemy Polskę socjalistyczną, Polskę — drogą matkę dla wszystkich ludzi pracy — którzy potrafią na rzucić pokój podlegaczom wojennym.

Władysław Zebrowski, nauczyciel szkoły średniej ogólnokształcącej dla pracujących w Warszawie powiedział:

„Słowa Józefa Stalina wypowiedziane w rozmowie z korespondentem „Prawdy” zdradzały i jeszcze raz zdemonstrowały perfidnie brednie podlegaczy wojennych.

Perfidii tych szaleńców i ignorancji, którzy w obawie przed narastającym kryzysem i swą nieuchronną klęską chcieli szukać ratunku dla siebie w morzu krwi i lez społeczeństw krajów europejskich przeciwstawia się nasza praca i walka o pokój.

Z głęboką wdzięcznością przyjmujemy słowa Józefa Stalina, w których wskazał milionom ludzi wszystkich krajów drogę do zachowania i utrwalenia pokoju.

W naszej codziennej pracy wychowywać będziemy młodzież na świadomych bojowników do pokoju i budowniczych socjalizmu. Stworzymy szeroki front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Wierzymy, że tym nie zabraknie na pewno żadnego nauczyciela.

4 tys. członków. Np. w powiatach: Radzymin, Sokołów i Pułtusk powstało ponad 100 nowych kół. Również do kół już istniejących napływa znaczna liczba nowych członków. W powiatach: Gostynin, Siedlce i Węgrów do ZMP zgłosiło się około 900 osób.

W woj. krakowskim do ZMP wstąpiło ostatnio ponad 2 tys. młodzieży z rodzin bezrolnych i małych chłopów. Najliczniej zgłosiła się dotychczas młodzież z powiatów: Limanowa, Myślenice i Dąbrowa Tarnowska.

O licznych napływie nowych członków do ZMP na wsi nadchodzą również wiadomości z woj. olsztyńskiego, kieleckiego i wrocławskiego.

Odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu brytyjskiego

Pomagając w odradzaniu regularnej armii niemieckiej i odbudowie niemieckiego przemysłu wojennego

Rząd W. Brytanii brutalnie depreczuje układ anglo-radziecki

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Dnia 17 lutego br. wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii Strang wręczył ambasadorowi ZSRR w Brytanii Zarubinowi notę rządu W. Brytanii stanowiącą odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 20 stycznia br. w sprawie naruszenia przez rząd W. Brytanii anglo-radzieckiego układu „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie” z 26 maja 1942 r.

24 lutego wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora W. Brytanii P. Kelly i wręczył mu notę rządu radzieckiego stanowiącą odpowiedź na wymienioną wyżej notę brytyjską.

Poniżej podajemy w skrócie treść noty rządu radzieckiego.

W związku z notą rządu W. Brytanii z dnia 17 lutego 1951 r. ministerstwo spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

W nocy z 20 stycznia br. rząd radziecki przytoczył niezbito dowody, świadczące o naruszeniu przez rząd W. Brytanii zobowiązań wypływających z anglo-radzieckiego układu z 26 maja 1942 r. „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie”. Rząd W. Brytanii nie mogąc obalić tych dowodów, uciekł się w swej nocy z 17 lutego do zmyślenia i oszczerstw, obliczonych na to, aby przedstawić agresywną politykę rządu W. Brytanii jako pokojową, pokojową zaś politykę Związku Radzieckiego jako agresywną. Jednakże tego rodzaju próba uchylecia się od odpowiedzialności w sprawie przestrzegania zobowiązań z tytułu układu anglo-radzieckiego jest niedorzeczna, gdyż fakty demaskują rząd W. Brytanii, dowodząc, iż wbrew układowi nie prowadzi on polityki utrzymania pokoju, lecz politykę agresji, politykę rozpętania wojny.

I. Rząd radziecki zmuszony jest ponownie przypomnieć to, co układ anglo-radziecki z r. 1942 stwierdza na temat zobowiązań W. Brytanii i Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec.

Artykuł 3 tego układu głosi:

„Wysokie układowe strony oświadczają, iż pragną połączyć się z innymi jednako myślącymi państwami w przyjęciu propozycji, dotyczących wspólnych działań w okresie powojennym w celu utrzymania pokoju i przeciwstawienia się agresji.

Aż do zaaprobowania tych propozycji podejmą one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki, leżące w ich władzy, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo związane z nimi w aktach agresji w Europie”.

Tymczasem W. Brytania, poczynając od r. 1946, posłała inną drogą, a mianowicie drogą niweczenia współpracy i podważania układu. Wystarczy przytoczyć takie przykłady jednostronnych akcji rządu W. Brytanii w sprawie Niemiec, jak: połączenie w trybie separatystycznym w r. 1946 angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, do których następnie przyłączona została również strefa francuska, wskutek czego Niemcy rozbite zostały na dwie części: wprowadzenie w Niemczech zachodnich odrębnej waluty, co ostatecznie naruszyło jedność ekonomiczną Niemiec i doprowadziło do likwidacji Rady Kontroli, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw: sformowanie w trybie separatystycznym rządu baskijskiego dla Niemiec zachodnich, co stworzyło przeszkodę na drodze do przywrócenia jedności państwa niemieckiego; separatystyczna odmowa przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i wprowadzenie narzuconego strefom zachodnim Niemiec statutu okupacyjnego w celu przedłużenia okupacji na czas nieokreślony.

Wszystkie te kroki podjęte zostały w trybie separatystycznym, bez uzgodnienia z ZSRR i bez jego udziału. Tak więc Anglia a nie Związek Radziecki, wyrzeka się polityki współpracy w kwestii niemieckiej i tym samym naruszyła artykuł 3-ci układu anglo-radzieckiego.

II. Druga część 3-go artykułu układu zobowiązuje uczestników układu do podjęcia wszelkich kroków, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy. Zgodnie z tym uchwały konferencji jaltańskiej i poczdamskiej w kwestii niemieckiej zobowiązały uczestników konferencji do ścisłego realizowania polityki demilitaryzacji i demokracji Niemiec.

Tymczasem, wbrew powyższemu, rząd angielski, zamiast dokonywać demilitaryzacji Niemiec, zaczął przywracać w prawach przywódców faszystowskich oraz przeprowadzać stopniową faszystyzację Niemiec zachodnich. Po zwolnieniu Kruppa z więzienia, rząd angielski przywrócił do władzy w Zagłębiu Ruhry, Kruppa i jego imperialistycznych przyjaceli, zwolnił z więzienia znanych faszystowskich generałów obozu hitlerowskiego i oddał im z powrotem władzę, przesładował i w dalszym ciągu przesładowuje demokratyczne i miłujące pokój żywioły w Niemczech zachodnich. Jednocześnie rząd angielski zamiast dokonywać demilitaryzacji Niemiec, zaczął odbudowywać przemysł wojenny w Niemczech, przekształcając Zagłębie Ruhry w bazę przemysłu wojennego, zaczął odradzać regularną armię niemiecką z generałami faszystowskimi na czele, zaczął przekształcać Niemcy zachodnie w bazę wypadową dla nowej wojny — wojny agresywnej.

Wszystkie te kroki rząd angielski podejmował i nadal podejmuje wbrew niejednokrotnym protestom rządu radzieckiego i z pogwałceniem drugiej części 3-go artykułu układu anglo-radzieckiego.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zakończenie obrad VI Plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA (PAP) — 25 bm. zakończyło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh. Po analizie osiągnięć i braków w działalności związku w roku ubiegłym, plenum zatwierdziło plan pracy na rok bieżący, przedstawiony w referacie prezesa Ożgi Michalskiego w pierwszym dniu obrad.

• Już 1 marca •

„SŁOWO POLSKIE”

ukaze się

w nowej szacie graficznej

Od 1 marca nasze pismo drukowane będzie w dwóch kolorach.

Równocześnie Redakcja przeznaczy więcej miejsca ilustracjom, rozszerzy tematykę sportową, wprowadzi stały dział humoru i satyry.

Donosimy naszym Czytelnikom, że od 1 marca na łamach „Słowa Polskiego” będą się ukazywały felietony

Beylinówny

Unklewicz

Wyszomirskiego

Rysunkami na najaktualniejsze tematy wzbogaci „Słowo”

Lengren

Miklaszewski

Zebrowski

Dział humoru i satyry pozyskał pióra

Wiecha

Brzechwy

Brzezińskiego

Minkiewicz

Szpalskiego

Zechentera

Ponadto już 1 marca rozpoczniemy druk pasjonującej współczesnej powieści.

O podniesienie wydajności z hektara Gromada Splawie wzywa wszystkich chłopów do współzawodnictwa

POZNAŃ (PAP). Za przykładem klasy robotniczej, która dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu pracy osiąga coraz wspanialsze sukcesy w produkcji przemysłowej, idą również mało i średniorolni chłopci. Chłopi z gromady Splawie w pow. kościańskim, woj. poznańskiego, wezwali wszystkie gromady w kraju do podjęcia współzawodnictwa w podniesieniu wydajności z hektara. Wezwania te chłopcy ze wsi Splawie rzucili podczas gromadzkich narad produkcyjnej poświęconej przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Zebrań to poprzedziła uroczystość wręczenia dyplomu uznania dla gromady za spełnienie obywatelskiego obowiązku sprzedaży państwu zboża. Wyróżnionych zostało ponadto 5 mało i średniorolnych chłopów, którzy sprzedali państwu przeszło 10 proc. zboża więcej niż przewidywał plan. Ogółem gromada Splawie do 15 lutego br. wykonała plan sprzedaży zboża w 110 proc.

Omawiając sposoby spraw-

nego przeprowadzenia siewów wiosennych i podniesienia wydajności z hektara, średniorolny chłop — Matecki, podkreślił konieczność użycia do siewów jak największej ilości ziarna kwalifikowanego oraz racjonalnego stosowania nawozów sztucznych.

Na wniosek ob. ob. Napierałowej i Hulaki, uczestnicy narady wysłali list do ministra rolnictwa — Dąb-Kocioła. W liście tym chłopcy gromady Splawie zobowiązali się przez racjonalną gospodarkę zwiększyć plony z jednego hektara: żyta o 3 q, pszenicy o 2 q, jęczmienia o 4 q, ziemniaków o 40 q, buraków cukrowych o 50 q i rzepaku o 2 q.

W zakończeniu listu chłopcy z gromady Splawie zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, aby przekroczyć podjęte zobowiązania, by przyspieszyć tym samym wykonanie drugiego roku planu 6-letniego w rolnictwie.

Jednocześnie chłopcy z gromady Splawie wezwali wszystkie gromady w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.

Stanisław Grzelecki

Pokój zdobędzie świat

O śniegów północy po zieleni dyszący w upale równika, od Pacyfiku po Atlantyk — miliony ludzi pracy wszystkich ras i języków słuchają dziś słów jednako wszystkich i zrozumiałych:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Wódz światowego obozu pokoju, Józef Stalin, wyraził w tych słowach prawdę jednoczącą myśli, uczucia i wolę setek milionów mężczyzn i kobiet.

Słoty obozu pokoju — już olbrzymie — rosną nieustannie z każdym dniem. I właśnie dlatego — jak mówi Józef Stalin — wywołują one lęk wśród wrogów sił kapitalizmu, które „boją się kampanii w obronie pokoju — obawiając się, że może ona zdemaskować agresywny zamierzenia reakcyjnych rządów”.

„Dlatego też, — mówi Stalin — szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju, jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych, ma obecnie znaczenie pierwszorzędne”.

Walka o pokój wchodzi w stadium rozstrzygające, ogarnia świat, mobilizuje nowe miliony ludzi. W chwili, gdy w Berlinie obraduje Światowa Rada Pokoju — ta prawdziwa reprezentacja myśli i woli mas ludowych świata — gdy masy te we wszystkich niemal krajach Europy czynnie protestują przeciwko próbom odrodzenia militarystyki w jego najgorszej, hitlerowskiej postaci; gdy w Polsce ludowej powstaje na wznowienie i pod przewodnictwem partii szeroki front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni — na ekranach naszych filmów pokój.

Trzy miesiące temu, w Warszawie, ludy świata wypowiedziały swą wolę i stali się przedstawicielami na drugim Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Jeszcze nigdy dotąd w swej historii ludzkości nie stworzyła ruchu tak potężnego jak ruch pokoju, nie mobilizowała się tak powszechnie jak czyni to pod sztandarami obozu pokoju. Kongres warszawski stał się manifestacją światła i siły setek milionów mężczyzn i kobiet, zjednoczonych międzynarodowym braterstwem walki o godność i szczęście człowieka.

Polski film, poświęcony Kongresowi, jest historycznym dokumentem, stworzonym przez pol-

skich realizatorów. Złożyły się nań także prace filmów radzieckich i czechosłowackich oraz postępów filmowców angielskich, francuskich i niemieckich. Ten wspólny, międzynarodowy wysiłek, służący jednemu celowi, jest odbiciem prawdy rzeczywistości: zjednoczenia narodów w walce o pokój.

Jakkolwiek film mówi o warszawskim Kongresie, nie odrywa go od procesów i zjawisk ogólnych, od walki ogarniającej cały świat. Kongres warszawski był widownym przejawem tej walki. Narodził się w przełamywaniu trudności przetrwania przez reakcyjne rządy krajów kapitalistycznych. Zakazany w Sheffield, zebrali się w Warszawie. Jego organizacja zaskoczyła i zaniepokoiła wrogię siły reakcji, wykazując nieugiętą dzielność, zdecydowanie i realną siłę potężnej światowej armii pokoju.

W hali Domu Słowa Polskiego przejawiała się siła nieograniczonej wielkości: świadomość i wola setek milionów ludzi. Film pokazuje to długim szeregiem obrazów mówców kongresowych, którzy w różnych językach wypowiadali słowo pokoju, słowo będące dziś hasłem walki i pracy wszystkich uczciwych ludzi.

Kongres warszawski zakończył się wielką manifestacją ludu pracującego świata, który przyszedł powiedzieć delegatom kilkadziesiąt narodów: „Jesteśmy z wami. Idziemy w jednym szeregu, walcząc o jedną wspólną sprawę, każdym dniem naszej pracy przyczyniamy się do wzrostu potęgi naszego obozu pokoju”.

Ten końcowy akcent filmu oddaje obraz, który w najdalsze strony świata zanieśli z sobą postawie pokoju, obraz nieugiętej siły narodów zjednoczonych walką i pracą dla pokoju.

Polski film jest nie tylko osłonięciem naszej kinematografii, jako pierwszy pełnometrażowy film dokumentalny; jest on także — szym realnym wkładem w propagandę ideału pokoju, w walkę o powszechną mobilizację świadomości mas ludowych świata, wypełnianiem nakazu Stalina — rozszerzenia kampanii na rzecz pokoju.

Siła mobilizująca tego filmu porówna każdego człowieka, któremu nienawistna jest myśl o wojnie; wyraża on bowiem prawdę prostą i wielką, jak jest tytuł, zacierpnięty z „Pieśni Pokoju” Szostakowicza: Pokój zdobędzie świat!

Ruch obrońców pokoju pokrzykuje plany imperialistów

Przemówienie Ilii Erenburga na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie

(Dokończ. z wczorajszego numeru)

Gdzie opracowywano plany odbudowy armii niemieckiej, plany zaaprobowane przez Amerykanów? W więzieniu Landsberg. Do niedawna osadzonym tam byli zbrodniarze wojenni skazani przez trybunał norymberski. Za zgodą Amerykanów gen. Hans Speidel zwrócił się do swego brata Wilhelma Speidla, skazanego za bezlitosne mordowanie Greków, z prośbą opracowania projektów odbudowy Reichswehry. Armia ich zrodziła się w więzieniu. Jej inspiratorzy to galeryjcy, ciolobójcy i ludobójcy. Armia, jaką odbudowują, poczęta została w konspiracji faszystowskiej wśród oficerów dywizji SS.

Amerykanie knującej nową wojnę przygotowali już wszystko: plany mobilizacji, sztab generalny, bomby atomowe, konserwy, korespondentów specjalnych. Brak im tylko jednego: żołnierzy. Chcą więc nabyć w Niemczech miejsc armatnie pierwszego gatunku.

Amerykanie knującej nową wojnę trzymają przesiedleńców ze Śląska i Pomorza oraz z Sudetów w barakach i koszarach i mówią im: „Pójdźciecie wkrótce walczyć”.

Jak odnoszą się do tego sami zainteresowani? Mówię nie o tych Niemcach, którzy budują obecnie nowe życie i którzy wraz ze wszystkimi uczciwymi ludźmi walczą o pokój, o braterstwo ludzi, między innymi Niemcami, którzy teraz o innych Niemcach, którzy w ostatniej godzinie wierzyli Hitlerowi i którzy wyrzekli się go nie dlatego, że rozpoczął zbrodni-

czą wojnę, lecz dlatego, że wojnę tę przegrał. Czy tacy Niemcy gotowi są słuchać rad amerykańskich agentów werbunkowych? Sądzę, że nie. Rozumują oni w sposób tak samo cyniczny, jak ich partnerzy amerykańscy. Odnoszą się sceptycznie do obietnic nie dlatego, że Amerykanie przygotowują ohydny, zaborczy wojnę, lecz dlatego, że wątpią, by Amerykanie zdołali być taką wojnę wygrać.

Czyż trzeba mówić, że odrodzenie armii hitlerowskiej oburza do głębi niemieckich ludzi pracy, którzy rozumieją nieszczęsną istotę faszystów? Jeśli w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozbrzmiewa odnośnie pełen gniewu głos narodu niemieckiego, to mimo zakazów i prześladowań można go również usłyszeć w Niemczech zachodnich. Jestem przekonany, że gdyby okupanci zezwolili na przeprowadzenie referendum ludowego, czy należałoby odbudować Wehrmacht, czy też nie — to 90 proc. Niemców odpowiedziałoby: „Nie”!

Odbudowa armii niemieckiej pod jakąkolwiek postacią odbudowa niemieckiego przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich, oburzyłby miliony pokój ludzi na całym świecie. Dzienniki amerykańskie twierdzą oczywiście, że przeciwko remilitaryzacji Niemiec występuje tylko komuniści. Jest to jedno jeszcze kłamstwo.

Jeden z najstarszych deputowanych francuskich Louis Marin nie jest ani komunistą, ani socjalistą, lecz człowiekiem o przekonaniach prawicowych. Posłowie do parlamentu angielskiego, Fletcher i Mellish nie są komunistami, lecz członkami partii rządowej. Pisarz Tomasz Mann nie jest komunistą. Znany teolog szwajcarski, Karl Bart, nie jest komunistą. Minister angielski Hughes Dalton nie jest komunistą. Były minister spraw wewnętrznych rządu w Bonn Heinemann nie jest komunistą. Pastor Nemoeller nie jest komunistą. Wszyscy ci ludzie rozumieją w różny sposób wypowiedziając się przeciwko urobinom Niemiec. Rozumieją, że odrodzenie Reichswehry może doprowadzić szybko do tragicznego finału.

Nasza wysoka instytucja, Światowa Rada Pokoju, jedyną organizacją międzynarodową, skupiającą prawdziwych przedstawicieli narodów — powinna zjednoczyć ruch przeciwko bezprawnej i zbrodniczej remilitaryzacji Niemiec, ponieważ może ona doprowadzić do wojny w Europie. W strasliwej grze amatorów wojny Niemcy nie powinny być ani graczem, ani kartą do gry.

Nie powinniśmy dopuścić do odbudowy armii niemieckiej i niemieckiego przemysłu wojennego. Narodowi niemieckiemu trzeba dać możliwość odbudowy Niemiec, pokojowej pracy i możliwość wnieśienia swego wkładu w tę skarbnicę światowej kultury, którą dawniej wzbogacał.

Skupiamy ludzi o rozmaitych poglądach i nie do nas należy porównywanie ustroju dwóch części Niemiec, ich instytucji społecznych, ustawodawstwa i ideologii. Podczas gdy w jednej części Niemiec wskazuje się młodzieży drogę braterstwa i międzynarodowej solidarności, w drugiej części głosi się ideę odwetu, nienawiści i wojny. Naszą sprawą i naszym obowiązkiem oświadczyć: do-

półki Niemcy są rozdzielone na 2 części, w sercu Europy gromadzi się materiał palny, który może zapłonąć od nie-dopałka papierosa amerykańskiego.

Rada Pokoju musi zażądać zawarcia traktatu pokojowego z pokojowymi, zjednoczonymi Niemcami. Będzie to krok na drodze do pokoju, podczas gdy utworzenie armii niemieckiej, lub wzmocnienie w tym kraju garnizonów okupacyjnych lub przedłużanie stanu sztucznego podziału muszą niechybnie doprowadzić do katastrofy.

Ci, którzy przygotowują nową wojnę, spoglądają nader często na Europę. Tu właśnie, na naszym starym i okrytym chwałą kontynencie, musi nastąpić ta rzeź, jakiej oni pragną.

Do tych wszystkich, dla których drogą jest kultura starej Europy, dla kogo Louvre, Kijów, uniwersytet w Pradze i uniwersytet oksfordzki, Kraków i Kolonia nie stanowią obiektów projektowanych bombardowań, lecz żywe ciało drogiej sercu ojczyzny duchowej, zwracam się z apelem: nie pozwólmy, by ta kłosa nastąpiła.

Czyż dopuścimy do tej niesłychanej klęski, my, ludzie przysięgni na przez zatrwożone narody? Nie! Zatrzymamy wojnę.

Mówimy to w godzinę pełną tragizmu i nadziei.

Słuchamy audycji radia moskiewskiego w języku polskim

Wszelchżakowy Komitet Radiowy ZSRR nadaje codziennie na falach krótkich oraz na fali długiej audycje w języku polskim, przeznaczone dla nasłuchaczy. Audycje składają się z odcinków informacyjnych, przeglądów prasy, ciekawych pogadanek o życiu narodów Związku Radzieckiego oraz koncertów w wykonaniu najlepszych artystów radzieckich.

Audycje takie nadawane są cztery razy dziennie, a mianowicie:

od godz. 11,15 do 11,29 na fali 25,6 m; 30,8 m; 31,12 m; od godz. 16,20 do 16,59 na długości 25,6 m; 30,74, 30,8 m i 41,21 m;

od godz. 19,30 do 19,59 na 41,52 m oraz 1068 m.

Czwarta audycja rozpoczyna się o godz. 21,00 i trwa do 21,29 transmitowana na falach 49,67 i 1068 m.

Ponadto Radio Moskiewskie nadaje w każdą niedzielę audycje słowno-muzyczne oraz koncerty w godz. 14,15 — 15,59 (25,6 m; 25,41; 30,74), a w wtorki, czwartki i soboty w godz. 22,00 — 22,29 na fali 48,92 oraz 1068 m.

■ Budapeszt. Teatr Węgierski w Budapeszcie przygotowuje wystawienie sztuki pisarza Józefa Hunyadi p.t. „2000 wózków”, osnuta na tle życia górników zagłębia Sajo.

Rząd W. Brytanii brutalnie depcze układ anglo-radziecki

(Dokończenie ze str. 1-ey)

Tak więc Anglia w określony sposób pogwałciła swe zobowiązania w sprawie zapobieżenia odrodzeniu militarystyki w Niemczech, w sprawie demokracji i demilitaryzacji Niemiec, podważając tym samym podstawy układu anglo-radzieckiego i porozumień jaltańskich.

III. Rząd radziecki uważa za konieczne ponownie zwrócić uwagę rządu W. Brytanii również na tę część układu anglo-radzieckiego, w której jest mowa o niedopuszczalności udziału W. Brytanii i Związku Radzieckiego w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko jednemu z uczestników układu.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to rząd radziecki ściśle przestrzega również tego zobowiązania.

Rząd W. Brytanii jawnie łepcze zobowiązania, które W. Brytania zaciągnęła z tytułu układu anglo-radzieckiego. Rząd W. Brytanii wraz z rządem Francji był inicjatorem utworzenia tzw. „unii zachodniej”.

Obecnie agresywny charakter uni zachodniej i ugrupowania północno-atlantycznego został ostatecznie zdemaskowany. Wszelkie odwołania na temat obronnych celów tych ugrupowań, kierowanych przez anglo-amerykański blok mocarstw, straciły sens z chwilą, gdy do ugrupowań tych zaczęto wciągać Niemcy zachodnie z ich żadnym odwetem rządem z Bonn i z armią zachodnio-niemiecką, na której czele stoi generałowie hitlerowscy.

Tak więc, pomagając w odrodzeniu regularnej armii niemieckiej i w odbudowie niemieckiego przemysłu wojennego i wkraczając przy tym na drogę bezpośredniego sojuszu wojskowego z dążącym do odwetu rządem w Niemczech zachodnich, rząd W. Brytanii brutalnie depcze układ anglo-radziecki.

IV. W nocy z 17 lutego rząd W. Brytanii ucieka się do brutalnych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego oraz pod adresem Bułgarii, Węgier i Rumunii, gdzie istnieje ustroj demokratyczny, który położył raz na zawsze kres restom faszystyzmu w tych krajach. Wiadomo dobrze, iż rząd W. Brytanii, dążąc do przywróce-

nia w drodze przemocy w mitygujących pokój demokratycznych państwach Europy wschodniej władzy faszystów i innych agresywnych elementów, popiera w tych państwach wrogą działalność ugrupowań faszystowskich, które stawiają sobie za cel organizowanie spisków dla obalenia ustroju ludowo-demokratycznego.

W świetle tych faktów śmieszne są podejmowane przez rząd W. Brytanii w nocy z 17 lutego próby przedstawienia siebie jako obrońcy praw człowieka i podstawowych swobód oraz mówienia o jakiejś ingerencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Węgier i Rumunii czy też Grecji.

Rząd radziecki traktuje dalej jako kuriozum próbę rządu brytyjskiego przybrania pozory obrońcy interesów narodowych Jugosławii — ludzie radzieccy gardzą i będą gardzić obecnymi władzami jugosłowiańskimi za to, że wprowadzili u siebie reżim faszystowski i pozbawili narody Jugosławii elementarnych praw demokratycznych.

V. W nocy z 17 lutego rząd W. Brytanii dopuścił się brutalnych wypadów przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej oskarżając je oszczerco o agresję. Wszyscy jednak widzą, że naród koreański prowadzi walkę wyzwolenia o zjednoczenie narodowe i nie wtrąca się do spraw jakichkolwiek innych państw. Wszyscy widzą również, że Chińska Republika Ludowa ochrania swe prawne uzasadnione interesy narodowe, broniąc swego prawa do chińskiej wyspy Tajwan i do obrony swych granic przed wojskami anglo-amerykańskimi, które wtargnęły do Korei i zagroziły granicom Chin. Chiny i Korea nie są agresorami. Agresorami są Stany Zjednoczone i W. Brytania, które posłały swe wojska na terytorium Korei, oddalone od ich granic o kilka tysięcy kilometrów, gdzie wojska te od kilku już miesięcy burzą miasta i wieś koreańskie, grabiąjąc koreańskie i mordując dzieci.

W zakończeniu nota stwierdza:

W odróżnieniu od rządu W. Brytanii, który zrezygnował z troski o utrwalenie pokoju między narodami i wiąże obecnie swój los z niepohamowanym zwycięstwem zbrodni i z szaleństwem propagandą na rzecz

nowej wojny, rząd radziecki nadal stoi nieugięty na swym pokojowym stanowisku. Rząd radziecki wraz z całą radziecką społecznością stale wychwytuje naród radziecki w duchu utrwalenia przyjaźni między wszystkimi narodami, w duchu obrony pokoju i zapobiegania nowej wojnie, demaskując krowania i intrygi podżegaczy wojennych. Dlatego właśnie rząd radziecki przywiązuje tak duże znaczenie zarówno do uczciwego przestrzegania układu anglo-radzieckiego, jak i do stanowczego przestrzegania porozumienia jaltańskiego i poczdamskiego w kwestii niemieckiej, zwłaszcza w takim okresie, gdy pogwałcenie tych porozumień poważnie szkodzi sprawie utrzymania pokoju.

Rząd W. Brytanii wyraża w swej nocy gotowość do rozmów ze Związkiem Radzieckim w duchu układu anglo-radzieckiego w celu polepszenia na długi okres stosunków wzajemnych między W. Brytanią a ZSRR. Po tym, co wyżej zostało powiedziane, rząd radziecki nie może z pełnym zaufaniem ustosunkować się do tego oświadczenia rządu brytyjskiego. Niemniej jednak rząd radziecki gotów jest rozpocząć takie rozmowy, dążąc do wykorzystania wszelkich możliwości, aby polepszyć stosunki z W. Brytanią.

Rząd ZSRR wysoko cenić będzie każdy krok rządu W. Brytanii, rzeczywiste zmierzający do polepszenia stosunków między naszymi krajami.

Pytania i odpowiedzi

— Co robi mieszkaniec Lubomierza, miasteczka to powiecie łódzkiem, i to powiecie łódzkiem, który pragnie zaopatrzyć się w dorżę czy śledzie?

— Jedzie do Łódzki, aby zakupić te ryby — odpowiedzie i nie będziecie mieli racji.

Bo w Łódzku nie ma żadnego punktu sprzedaży ryb. Mieszkaniec Lubomierza musi jechać do Jeleniej Góry, gdyż tam mieści się najbliższy punkt sprzedaży ryb.

O co pyta mieszkaniec Lubomierza, który przyjechał do Jeleniej Góry po ryby?

— Pyta: „W jakim po-wiecie pan mieszka?”

— A co mówią, gdy się dowiedzą, że klient mieszka w powiecie łódzkiem?

Wtedy odpowiadają:

— Jeżeli pan mieszka w powiecie łódzkiem, i jeżeli pan zaopatruje się w dorżę czy śledzie, żywność w Łódzku, to niech Łódźkę przydzieli panu śledzie.

Na tym nasze pytania i odpowiedzi urywają się. Mamy jednak nadzieję, że dystrybucja ryb w sprawie i mieszkaniec Lubomierza będą mogli zakupować śledzie i dorżę w swym starym mieście powiatowym. (29)

Z karku czy bez?

W uspołecznionych aptekach, przy otkienkach, gdzie są wydawane leki, karkuwa i przyjmowane recepty, widnieją mniej więcej te treści napisy: „Przedstawiciel świata pracy, którzy mogą się

wylegitymować przepustką z zakładu — obsługiwać się poza kolejką”.

Taka tabliczka wisiała w aptece przy ul. Mickiej we Wrocławiu i pracownicy z przepustkami w ręku nie spotykają się z oporami innych pacjentów czekających w kolejce.

Natomiast w aptece Nr 4 przy ul. Stalina brak podobnej wypiszek jest przyczyną liczących nieporozumień. Pacjent z przepustką musi uszczegółowić tłumaczyć swój przywilej, przy czym zawsze towarzyszą mu dwa wrogi obozy.

A jedna kartka z odpowiednią informacją rozwiązywał zagadnienie i zlikwidowałaby klub pacjentów dyskutujących codziennie na temat „pra-

Two cztowika z przepustką”.

(Zet)

Upunktualni zegar

Jedną z osobliwości Olawy jest bardzo kapryśny zegar na ratuszu. Zależnie od swego humoru, wskazuje on czas najcięższej międzygodny z faktycznym. Oprócz tego zegar ten z reguły wskazuje inną godzinę, a wybija inną. Otwieranie z podziwem wystają przed ratuszem w te dni, kiedy zegar raczy chodzić dobrze.

Nie należy jednak dziwić się — zegar ten pamięta jeszcze czasy rozbiórów Polski. Pora podać staruszką jak najszczęśliwiej odmalowaną, „upunktualnić” go, aby nie wprowadzał w błąd ludzi pracy. (korki zakł. Bed)

Studenci Uniwersytetu i WSE odgruzowują Wrocław

68.000 cegieł w ciągu 2 godzin załadowano na pl. Wolności

Blisko 3.000 studentów Uniwersytetu Wrocławskiego i Wyższej Szkoły Ekonomicznej wzięło udział w niedzielnym odgruzowaniu Wrocławia i wydobyciu cegieł na budowę Nowej Huty.

Rozbici na poszczególne grupy akademicy przez kilka godzin rzetelnie pracowali w różnych punktach miasta.

Jedną z grup, składającą się ze studentów Wydz. Rolnego, Przyrodniczego i Weterynarii oczyszczała plac przy ul. Olawskiej, a wydobytą cegłę ładowała na wagony. Humanisci razem z prawnikami „opanowali” okolicę ul. Legnickiej. Praca tutaj szła sprawnie i szybko.

Część studentów odgruzowywała posesję Spółd. Zakł. Mlecz. przy ul. Komuny Paryskiej. Największą jednak grupą zebrali się na Placu Wolności. W ciągu dwóch godzin pracujący tutaj słuchacze WSE załadowali 68.000 cegieł na 10 wagonów kolejowych.

Akcja odgruzowania chlubnie świadczy o dojrzałości obywatelskiej studentów wrocławskich.

A.G.

Niemieccy robotnicy POM z Saksonii piszą do polskich towarzyszy pracy

BYDGOSZCZ (PAP). Pracownicy Ośrodka Maszynowego w Poserze, Okręg Weissenfels w Saksonii, przestali do załogi Państwowego Ośrodka Maszynowego w Stopce, pow. bydgoski, list, w którym witał doniosły akt ostatecznego wytyczenia granicy polsko-niemieckiej jako zdecydowaną odpowiedź anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym. „Historyczny akt wytyczenia granicy między naszymi Republikami — piszą m. in. niemieccy robotnicy — podyktowany jest wolą pokoju narodów obu krajów, w których władze sprawują robotnicy i chłopcy”.

W odpowiedzi załoga POM w Stopce wystosowała do robotników Ośrodka Maszynowego w Poserze list, w którym pisze:

„Jesteśmy dumni, że za Odrą i Nysą mamy przyjaciół, którzy dają do tego samego celu, co naród polski — do zbudowania socjalizmu. Bowiem jedynie w takim ustroju możemy mówić o wzajemnej miłości narodów i utrwaleniu pokoju. Widzimy dobrze, co robią dzisiaj i do czego dążą kapitaliści w Niemczech zachodnich i w innych krajach kapitalistycznych. Mając za sprzymierzeńców klasę rolniczą na całym świecie, wygramy walkę o pokój”.

Wspaniały rekord czeskich górników

PRAGA (PAP). W szlachebnym współzawodnictwie górników czeskich nad zwiększeniem wydobycia węgla, północno-czeskie zagłębie węglo-wo odnotowało przed kilku dniami niebywały w historii górnictwa czechosłowackiego rekord. W zagłębiu tym wydobycie w dniu 22 bm. 75.421 ton węgla, przekraczając tym samym plan o 6,4 proc.

Sz

Szpaki są pożyteczne

Każde miasto w Polsce mogłoby pozazdrościć Wrocławowi dużej ilości szpaków. Zwłaszcza w okolicach Parku Szczyńskiego widzimy je na każdym kroku.

Wobec tego, że spróchniałych drzew i dziupli, nadających się na gniazda, jest coraz mniej, ornitologowie martwią się, że i szpaki zanikną. Ze względu na wyjątkową pożyteczność tego ptaka, oczyszczającego nasze sady i parki ze szkodników, byłoby to wielką stratą.

Niestety, szpaki i kosi — ozdoba wrocławskich parków — mają wrogów. Ogłuszyć ptaka z procy jest łatwo, bo siada przeważnie na dolnych gałęziach. Grupa wyrostków w okolicach Parku Szczyńskiego uczyniła sobie sport z polowania na kosi i szpaki. Ogłuszone ptaki odoszczędzone są do domu na pieczyście.

Niecałymi praktykami winni zainteresować się mieszkańcy Wrocławia i szkodzić społecznym oddawać w ręce Milicji.

SULEK.

NOTATNIK WROCLAWSKI

Już w najbliższą środę biura Komitetu Miejskiego PZPR przeniosą się do wyremontowanego gmachu przy ul. Wita Stwosza. O nowej siedzibie KM PZPR pisaliśmy obszerniej we wczorajszym numerze pisma.

Nie od 1 marca, jak podawaliśmy, lecz od 15 restauracja Monopol poddana zostanie remontowi. Do tego czasu lokal czynny będzie bez przerwy.

Wycieczka, zorganizowana przez Radę Zakładową fabryki „Rokita” w Brzegu Dolnym, zwiedziła wczoraj Wrocław. Uczestnicy byli obecni na przedstawieniu „Wodewiliu Warszawskiego” w Teatrze Młodego Widza.

Spiewacy Wyższej Szkoły Muzycznej wystąpią z ciekawym repertuarem piątki dnia 27 bm. o godz. 19-ej. Wcześniej odbędzie się w lokalu przy ul. Powstańców Śląskich 204.

Odgryzowali miasto w niedzielę studenci wszystkich niemieckich uczelni Uniwersytetu Wrocławskiego. Uzyskana cegła przeznaczona jest dla Nowej Huty.

Uwaga, kółporterzy i korespondenci prasy ZMP! Dziś o godz. 17-ej, w lokalu Zarządu Dzielnicy im. Młodej Gwardii przy ul. Kosińskiego 31 odbędzie się ważna odprawa.

Piękna pogoda ma wszelkie szanse utrzymania się. Barometr nie wykazuje obniżki ciśnienia, utrzymując się stale na jednolitym poziomie.

Wycieczkę do Poznania organizuje dnia 4 marca br. „Orbis” wraz z Woj. Radą Turystyki. Koszt uczestnictwa wynosi 30 zł — i obejmuje przejazd w obie strony, wyżywienie, wstęp do Zoo i pałacu, wstęp na poranek symfoniczny oraz na przedstawienie teatralne „Lubow Jarowaja”. Zgłoszenia przyjmuje „Orbis”, Rynek 33 — lecz tylko do 1 marca.

Pierwsza część półrocznego konkursu uczniów Państwowej Wrodzkiej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu, odbędzie się dziś o godz. 17.30 w auli szkoły przy ul. Podwale Oławskiej 2.

W budynku Wydziału Humanistycznego (Szweska 49, sala 234), profesor Uniwersytetu w Przemyśle, dr Karol Krejci wygłosi odczyt pt. „Tło społeczne literatury polskiej XIX wieku, z uwzględnieniem oddziaływania życia i literatury polskiej”. Wstęp wolny.

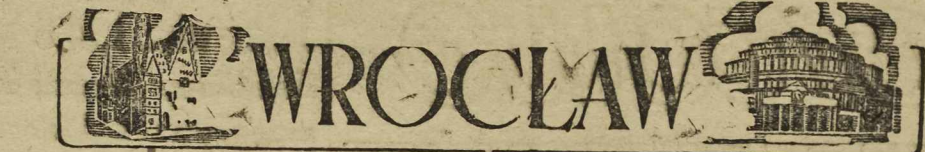
W Państwowej Szkole Przemysłu Odzieżowego przy ul. Bosackiej — Haukego odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników współzawodnictwa w zakresie zwiększenia dyscypliny pracy. Pierwsze miejsce i dyplom przechodziła otrzymała klasa Ialic. 1 stopnia. Uczniowie tej klasy przez czas trwania II okresu nie opuścili ani jeden lekcji. (bron)

W budynku Wydziału Humanistycznego (Szweska 49, sala 234), profesor Uniwersytetu w Przemyśle, dr Karol Krejci wygłosi odczyt pt. „Tło społeczne literatury polskiej XIX wieku, z uwzględnieniem oddziaływania życia i literatury polskiej”. Wstęp wolny.

W Państwowej Szkole Przemysłu Odzieżowego przy ul. Bosackiej — Haukego odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników współzawodnictwa w zakresie zwiększenia dyscypliny pracy. Pierwsze miejsce i dyplom przechodziła otrzymała klasa Ialic. 1 stopnia. Uczniowie tej klasy przez czas trwania II okresu nie opuścili ani jeden lekcji. (bron)

W Państwowej Szkole Przemysłu Odzieżowego przy ul. Bosackiej — Haukego odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników współzawodnictwa w zakresie zwiększenia dyscypliny pracy. Pierwsze miejsce i dyplom przechodziła otrzymała klasa Ialic. 1 stopnia. Uczniowie tej klasy przez czas trwania II okresu nie opuścili ani jeden lekcji. (bron)

W Państwowej Szkole Przemysłu Odzieżowego przy ul. Bosackiej — Haukego odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników współzawodnictwa w zakresie zwiększenia dyscypliny pracy. Pierwsze miejsce i dyplom przechodziła otrzymała klasa Ialic. 1 stopnia. Uczniowie tej klasy przez czas trwania II okresu nie opuścili ani jeden lekcji. (bron)



Walka o pokój będzie skuteczna gdy powiążemy ją z codzienną pracą — powiedziała ob. Janasowa

Dnia 8 marca odbędzie się w Warszawie I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. W całym kraju trwa akcja wyborcza delegatów.

Około 500 kobiet, przedstawicielek wrocławskich zakładów pracy, zebrało się wczoraj w sali MRN. Po powołaniu prezydium, ob. Janasowa wygłosiła obszerny referat.

Nasze aktywistki — stwierdziła ob. Janasowa — brały czynny udział we wszyst-

kich akcjach społecznych, jak zbieranie podpisów pod Apellem Sztokholmskim, zbieranie podarków dla dzieci koreańskich. Wielkie osiągnięcia mamy w akcji zwalczania analfabetyzmu i alkoholizmu. Dla uczczenia międzynarodowego Dnia Kobiet prawie wszystkie kobiety naszego miasta podjęły zobowiązania produkcyjne.

Walka nasza o pokój wtedy będzie skuteczna, gdy powiążemy ją z codzienną pracą.

Po referacie odbyła się żywa dyskusja.

Irena Besko, pomocnica murarska SPB, wysunęła projekt, aby delegatki na Kongres Ogólnopolski poruszyły sprawę organizowania tygodniowych zbiórek i przedszkoli.

Przyczyni się to w znacznej mierze do zwiększenia ilości kobiet pracujących w zawodzie murarskim — powiedziała ob. Besko.

Gościwość okazywały delegatki przybyłe na salę przedstawicielek spółdzielni produkcyjnej w Wolanowicach.

Pozdrawiamy was, drogie koleżanki — powiedziała chłopka Bruza. Wy podejmujecie zobowiązania produkcyjne, my, chłopki postanowiliśmy zorganizować nowe kole gospodyń wiejskich.

Ob. Walentyna Werd z Biura Projektów Bud. Wiejskiego powiedziała:

Proponuję, aby nasze delegatki na Kongres złożyły wniosek, by przywieźć do Polski sieroty koreańskie, które postaramy się wychować. Ja sama chętnie przyjmę jedno dziecko koreańskie.

Wniosek ob. Werd wywołał burzę oklasków.

Na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet wybrano 21 delegatek, m. in. Stefanię Spadko (z Wrocławskiej Fabryki Wodociągów), która dla uczczenia Kongresu zobowiązała się wykonać 240 proc. normy, Wandę Rikauer, kontrolerkę technicz-

nych w Zakładach Komunikacyjnych, gospodynię domową Zofię Wierę, dr. Krystynę Gronską. (bron)

na w Zakładach Komunikacyjnych, gospodynię domową Zofię Wierę, dr. Krystynę Gronską. (bron)

OBWIESZCZENIA

Prezydium MRN m. Wrocławia zezwoliło ob. Klimczyk Paraskiewia na zmianę imienia Paraskiewia na Franciszka. 1160

Z dniem 10. I. 1951 r. rozpoczęła swą działalność Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Ogniwo” we Wrocławiu, ul. Traugutta 70. Wymieniona Spółdzielnia usługowa obejmuje działy:

1) Koncesjonowany Zakład Naprawy Wag — Zakup, Naprawa i Sprzedaż Wag różnych typów, tj. wag zwyciężających handlowych, dokładniejszych, uchylnych, przesuwających, wozowych, wagonowych, automatycznych „Libra” i „Chronos”, wag fundamentowanych kranowych, wag procentowych i innych narzędzi mierniczych.

2) Mechaniczna obróbka metali — wszelkie roboty dotyczące mechanicznej obróbki metali, toczenie, wiercenie, struganie i frezowanie. Naprawa i wyrób narzędzi pneumatycznych tj. młoty do betonu, nitowania, specjalne do oczyszczania powierzchni z kamienia, wiertarki pneumatyczne. Naprawa urządzeń mechanicznych i maszyn. K-398

FACHOWCY POSZUKIWANI

Samodzielnego księgowego na dobrych warunkach zaangażuje natychmiast Sp-nia Pracy im. „Rutkowskiego”, Wrocław, ul. Oleśnicka 8, im. „Rutkowskiego”, Wrocław, ul. Oleśnicka 8. K-404

5 tokarzy, 2 frezerów, 20 ślusarzy, 30 pomocników ślusarskich z praktyką, 1 spawacza kołowego z uprawnieniami, oraz 10 kobiet do nauki na tokarniach — zatrudni natychmiast Zjednoczenie Produkcyjne - Remontowe, Wrocław, ul. Kępińska 7. Warunki pracy w/g umowy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmujecie Sekcja Kadr. K-405

2 stolarzy meblowych wysoko kwalifikowanych poszukuje Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, Plac Polski 3/4. Płace w/g umowy indywidualnej. K-400

Mechaników wykwalifikowanych do maszyn krawieckich i specjalnych zatrudni od zaraz Spółdzielnia „Zgoda”, Wrocław, ul. Raska 11/12. K-400

Poszukiwani natychmiast wykwalifikowani ślusarze narzędziowcy, oraz wykwalifikowani ślusarze mechaniczni. — Fabryka Ogniw i Baterii, Wrocław, ul. Gen. Sikorskiego 28/30. K-403

Inżyniera, lub technika - mechanika na stanowisko pracy głównego mechanika, elektro-technika w Dziale Inwestycji, zatrudni Ekspozytura Wojewódzka Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131/133, pok. 28. Zgłoszenia osobiste w dziale personalnym Eksp. C.J.D. — Wrocław, ul. Kościuszki 131/133, pok. 28. Warunki pracy do omówienia. K-408

Poszukujemy inżynierów i techników mechaników jako konstruktorów do biura konstrukcyjnego. Zgłoszenia wraz z dokumentami: Dział Personalny, Zjednoczenie Nr 10 — Chłodnictwo Przemysłowe, Wrocław, Powst. Śląskich 161. K-406

Jakie są losy projektu nowego gaźnika? Propan i butan mogą zastąpić kosztowną benzynę

W celu zaoszczędzenia paliw płynnych, używanych do napędu samochodów, przystępuje się do częściowego zastąpienia tych paliw innymi środkami. Dobry materiał zastępczy stanowią gazy płynne, jak propan i butan, oraz gaz świetlny i koksowniczy. Gazem świetlnym przed kilku laty były poruszane m. in. autobusy MKZ. Obecnie znalazł on bardzo szerokie zastosowanie w taborze samochodowym na Górnym Śląsku. Używanie gazów zamiast benzyny i ropy naftowej wymaga jednak poczynienia pewnych przeróbek w konstrukcji motoru. Przede wszystkim trzeba budować trzeźba gaźnik samochodu.

Na terenie Wrocławia nie stosuje się obecnie poruszania samochodu gazem. Składa się na to kilka przyczyn: jedną z nich jest brak odpowiednich stacji zaopatrzeniowych. Jak dotychczas, nikt nie zajął się wybudowaniem takich urządzeń.

Innym, bardziej może poważnym mankamentem jest brak we Wrocławiu firmy, która zajęłaby się dostosowaniem motorów do nowego materiału pędzącego. Przed rokiem projekt nowego gaźnika opracowała Państwowa Fabryka Wodociągów. Projekt „poszedł” do zatwierdzenia i prawdopodobnie gdzieś przepadł, gdyż fabryka nie przystąpiła do produkcji.

Uwaga

Stale zlecenia remontowe aparatów fotograficznych zleci poważnemu przedsiębiorstwu instytucji państwowej. Zgłoszenia z podaniem zakresu wykonywanych prac w terminie nieprzekraczającym do 1 marca br. składać do Biura Ogłoszeń „Słowa Polskiego” pod „Nr 2135”. K-393

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDEL
SAMOCHÓD ciężarowy „Chevrolet”, stan dobry, sprzedam. Władomierz Górnickiego 28 — garaż. 1153
KUPIMY miki różnej. Wład H. Młynoteknia, Kosińska 20, Warszawa. K-411
BIBLIOTEKĘ dębowa lub formier kupię. Oferty „Słowo” pod „1139”. 1139
SPRZEDAM okazjonalne meble, ul. Słowicza 12, mieszek. 6, od godz. 16-18. 1147
PIANINO, meble sprzedam, ulica Norwida 36, parter. 1157
P.A.S. sprzedam. Plac Bema Nr 3, m. 14. 1047

ZGUBIŁ
UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z numerem 1234567890, wydaną przez RKK Tarnów, odcinek za meldowania ze Szczecina. Majcher Jan. 1137

Dzieci chore na gruźlicę znajdują opiekę w Szpitalu Nr 6

Dzieci chore na gruźlicę na 50 łóżek powstaje w Miejskim Szpitalu Nr 6 (dawny Elżbietanek). Miejski Wydział Zdrowia dokonał przejęcia 22 pokoi, przeznaczając je na ten cel.

Zorganizowanie gruźliczego oddziału dziecięcego zaspokoi potrzeby Wrocławia i znaczenie oddaży Klinice Pediatrii. (Ernest)



W-18



— W takim razie pan Ochocki...
— O tak, Ochocki jest zajmujący, a mógłby nawet być niebezpieczny, ale — na to ja musiałabym drugi raz się urodzić. To człowiek nie z tego świata, do którego ja należę sercem i duszą... Ach, jaki on naiwny, a jaki wspaniały! Wierzy w idealną miłość, z którą zamknąłby się w swoim laboratorium i był pewnym, że go nigdy nie zdradzi... Nie, on nie dla mnie...
— Cóż znowu z tym siodłem! — zawołała nagle. — Mój panie, poproś mi się odpiąć... proszę zobaczyć...
Wokulski zeskoczył z konia.
— Zsiądzie pani? — zapytał.
— Ani myślę. Niech pan tak obejrzy.
Zaszedł z prawej strony — popreg był mocno przypasany.
— Ależ nie tam... O tu... Tu coś psuje się, około strzemienia.
Zawahał się, lecz odsunął jej amazonkę i włożył rękę pod siodło. Nagle krew uderzyła mu do głowy: wódka w taki sposób ruszyła nogę, że jej kolano dotknęło twarzy Wokulskiego.
— No i cóż?... No i cóż?... — pytała niecierpliwie.
— Nic — odparł — popreg jest mocny...
— Pocałowałaś mnie pan w nogę?... — krzyknęła.
— Nie.
Wtedy trzasnęła konia szpięrgłą i poleciała cwałem szepcząc:

— Głupiec, czy kamień!...
Wokulski powoli siadł na konia. Niewysłowny żal ścisnął mu serce, gdy pomyślał:
„Czy i panna Izabela jeździ konno?... I kto też jej poprawia siodło?”

Kiedy dojechał do pani Wąsowskiej, wybuchnęła śmiechem:
— Cha! cha! cha!... Jesteś pan nieoceniony!... — A potem zaczęła mówić niskim, metalowym głosem: — Na karcie mojej historii zapisał się piękny dzień — odegrałam rolę Pucyfarrowej i znalazłam Józefa... Cha! cha! cha!... Jedna tylko rzecz napędza mnie obawą: że pan nawet nie potrafisz ocenić, jak ja umiem zwracać głowy. W takiej chwili stu innych na pańskim miejscu powiedziałoby, że żyć beze mnie nie mogą, że zabralam im spokój i tam dalej. A ten odpowiada krótko: nie!... Za to jedno: „nie” powinniśmy pan dostać w królestwie niebieskim krzesło pomiędzy niewiniątkami. Takie wysokie krzesło z poręczą z przodu... Cha! cha! cha!...
Tarzała się na siodle ze śmiechu.
— I co by pani z tego przyszło, gdybym odpowiedział jak inni?
— Miałabym jeden triumf więcej.
— A z tego co pani przyjdzie?
— Zapelniam sobie pustkę życia. Z dziesięciu tych, którzy mi się oświadczają, wybieram jednego, który wydaje mi się najciekawszym, bawie się nim, marzę o nim...
— A potem?
— Robię przegląd następnej dziesiątki i wybieram nowego.
— I tak często?
— Choćby co miesiąc. Co pan chce — dodała wzruszając ramionami — to młodość wieku pary i elektryczność.
— A tak. Nawet przypomina kolej żelazną.
— Leci jak burza i sypie iskry?...
— Nie. Jeździ prędko i bierze pasażerów, ilu się da.

— O, panie Wokulski!...
— Nie chciałem obrazić pani; sformułowałem tylko to, com słyszał.
Pani Wąsowska przygryzła usta.
Jechali jakiś czas milcząc.
Po chwili znowu zabrała głos pani Wąsowska.
— Już określiłam sobie prana: pan jesteś pedant. Co wiecór, nie wiem o której, ale zapewne przed dziesiątą, robisz pan rachunki, potem idziesz spać, ale przed spaniem mówisz pacierz, głośno powtarzając: nie pożądam żony bliźniego twego. Czy tak?
— Niech pani mówi dalej.
— Nie będę nic mówić, bo mnie już i rozmowa z panem męczy. Ach, ten świat daje nam same zawody!... Kiedy kładziemy pierwszą suknię z trenem, kiedy idziemy na pierwszy bal, kiedy pierwszy raz kochamy — zdaje się nam, że otóż jest coś nowego... Lecz po chwili przekonujemy się, że to już było, albo, że to jest — nic...
Pamiętam, w roku zeszytym w Krymie, jechaliśmy w kilka osób bardzo dziką drogą, po której kiedyś snuli się rozbójnicy. I właśnie, gdy rozmawiamy o tym, wysuwa się spoza skały dwu Tatarów... Chwała Bogu! myślę, ci zechcą nas zabić, bo myni, mieli okropne, choć bardzo przystojni ludzie. A oni, wie pan, z jaką wstąpił propozycją?... Ażby kupił od nich winogron!... Panie! oni nam sprzedawali winogrona, kiedy ja myślałam o bandytach. Chciałam ich wybić ze złości, naprawdę. Otóż — pan dzisiaj przypomniał mi tych Tatarów... Przesława przez kilka tygodni towarzyszyła mi, że pan jesteś oryginalny człowiek, zupełnie różny od innych, a tymczasem widzę, że pan jesteś najzwyczajniejszy pedant. Czy tak?
— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SŁOWO sportowe

Z udziałem 100 zawodników — w obecności 25 tys. widzów

Konkurs skoków otwartych wygrał jeszcze raz Stanisław Marusarz Wspaniała postawa skoczków LZS CWKS zwycięża w punktacji zespołowej

ZAKOPANE. Miniona niedziela była chyba w historii Krokwi największym dniem. Nie było bowiem na niej jeszcze takiej imprezy, która zgromadziłaby aż z górą 25 tysięcy widzów. Oblepiłi oni gęstym szpalerem cały stadion, wszędzie wolne miejsca na regałach, weszli aż pod sam próg skoczni. Nie brakło też takich, którzy wdrapali się na wysokie smarki i z tej trybuny przyglądali się najefektowniej konkurencji mistrzostw.

Ale też nie było w historii naszego sportu konkursu, który zgromadziłby aż 100 skoczków. Ubiegłej niedzieli zawarli z Krokwią znajomość tacy zawodnicy, którzy nie znaleźli przedtem nigdy okazji do oddania skoku na tej największej i najwspanialszej w Polsce skoczni. Umożliwiła im to zmiana struktury organizacyjnej naszego sportu, umożliwiła mistrzostwa — po nowej linii zaplanowane, zorganizowane i przeprowadzone.

Ten drobny fragment pokazujący nam równocześnie możliwość równego startu i awansu dla każdego zawodnika niech będzie dalszym dowodem słuszności zmiany form organizacyjnych naszej krajowej fizycznej.

Szereg imprez narciarskich, a więc również i konkurs skoków odbywał się już w Zakopanem w znacznie lepszych warunkach atmosferycznych. Stąd też może odezwawało się pewien brak zaśnieżonego krajobrazu, do którego tak bardzo jesteśmy przyzwyczajeni. Ale mimo to, mimo błota, rozdeptanego przez tysiące publiczności pod Krokwią niedzielnego konkursu skoków był piękny sportowy i widowiskowy impreza.

Konkurs skoków otwartych wygrał raz jeszcze Stanisław Marusarz, wygrał tak pewnie, jak zdarzało mu się to tyle już razy w latach poprzednich, był w formie. Nikt mu poważnie nie zagroził. Liczono na rywalizację ze strony Tajnera, Wiczorka i częściowo Kuli. Ale ci trzej walczyli tylko o drugie miejsce.

Stanisław Marusarz wysunął się na pierwsze miejsce już po pierwszej kolejce skoków. Osiągnął w niej też najdłuższy skok — 63 mtr. z notą 101,5 pkt. Jego rywale mieli skoki: Tajner 52,5; Wiczorek 60,5 i Kula 52,5. Tak więc pierwsze skoki wykonywane ze skróconego rozbiegu dały Marusarzowi już dużą przewagę, którą potrafił nie tylko utrzymać, ale jeszcze powiększyć.

Druga kolejka miała więc zadecydować. Skaczący jako piąty Tajner uzyskał w niej skok długości 69,5 mtr. wykonany dobrze stylowo i wysoko przez sędziów punktowany. Ten skok Tajnera trzymał publiczność w napięciu. Obserwowała ona długą plejadę skaczących, czekając jednak na głównych aktorów tej rozgrywki. Aż wreszcie jako 72 skaczę Kula. Zawodnik CWKS wiedział, że nie wygra konkursu, ale bił się o drugie miejsce. Jego skok — 66 mtr., choć długi, odebrał mu to szanse. Tajner był lepszy.

Na rozbiegu wychodził tymczasem Wiczorek Antoni. Do niego przyszedł, z progu ciągnął długi skok, pracując ładnie rekami, i lądował pewnie na 68 mtr. Sytuacja pozostaje jeszcze niewyjaśniona.

Jak skoczy Marusarz? No i zastanowił mistrz sportu skoczył bardzo dobrze stylowo — nie szedł na długość, choć wydawało na 69,5 mtr.

Poznałszy mistrza. Wiczorek z LZS był groźnym rywalem. Zajął pewnie 2-gie miejsce.

A w ogóle ci chłopcy z LZS byli w skokach największą rezerwacją.

Dlaczego — zapyta ktoś? Otóż choćby tylko dlatego, że w silnej konkurencji skoczków potrafili zająć w pierwszej dziesiątce dwa miejsca, a mianowicie 2 i 6, a poza tym jeszcze dlatego, że oddali w niedzielę ogółem 17-cie skoków powyżej 60 m, z czego zawodnicy LZS oddali ich aż 5. Są to: Wiczorek — 2, Fros, Raszka i Klaczek. Skakali więc ilościowo najlepiej a i stylowo byli wcale dobrze. Pozostałe skoki 60-metrowe oddali: St. Marusarz i Kula (CWKS) — Andrzej Marusarz i Tad. Świerk (Kolejarz) — Forteck i Zegociński (AZS) — Klamerus i Tad. Kozak (Gwardia) — Franciszek Świerk i Gut. Szerba (Unia) oraz Tajner (Budowlani).

Poziom skoków, mimo trudnych warunków (kieski śnieg i dość silny wiatr), jest jednak przeciętny. Znakomita większość zawodników skacze jeszcze słabo, stylowo. Nie dotyczy to grupy czołowej. Natomiast stwierdzić trzeba wyraźny postęp u średniaków. Ci skakali przeciętnie w granicach 50 do 60 mtr., radząc sobie już nie najgorzej ze stylem — długością i lądowaniem. I to jest najbardziej pozytywny moment.

Mamy w skokach liczny i niezły zaawansowany narybek. Sądzimy, że pod okiem Stanisława Marusarza, Józefa Daniela, Krzeptowskiego, Tajnera, i innych będą robić postę-

py, które postawią ich już niedługo w rzędzie b. dob. h. zawodników.

Wyniki techniczne:

- 1) Marusarz Stanisław (CWKS) nota 211,5 skoki 63,0 i 69,5.
- 2) Wiczorek Antoni (LZS) 202,0 — 63,5 68,0.
- 3) Tajner Leopold (Budowlani) 198,5 — 52,5 69,5.
- 4) Kula Jan (CWKS) 197,5 — 52,5 66,0.
- 5) Krzeptowski - Daniel Józef (CWKS) 193,0 — 57,5 59,0.
- 6) Fros Rudolf (LZS) 187,5 — 56,0 63,0.
- 7) Forteck Janusz (AZS) 179,5 — 51,0 63,0.
- 8) Jankowski Tadeusz (Budowlani) 176,5 — 51,0 59,5.
- 9) Klamerus Józef (Gwardia) 176,0 — 48,0 60,0.
- 10) Gasińska - Daniel Andrzej (Gwardia) 175,0 — 52,0 57,5.
- 11) Świerk Franciszek (Unia) 174,5 — 52,0 61,0.
- 12) Kowalski Aleksander (CWKS) 171,5 — 51,0 59,5.
- 13) Wawrytko Stanisław (CWKS) 170,0 — 50,5 59,5.

Ostateczna klasyfikacja

HOKEJ NA LODZIE

1. CWKS — 12 pkt.
2. Unia — 11
3. Ogniwo — 9,5
4. Górnik — 9,5
5. Kolejarz — 8
6. Wióknarz — 7
7. Budowlani — 6

Słabe sędziowanie i dobry poziom walk w międzyokręgowym meczu pięściarskim Górny Śląsk — Dolny Śląsk 8:12

Reprezentacja pięściarska Dolnego Śląska wygrała w dniu wczorajszym z Górnym Śląskiem w stosunku 12:8.

Wynik meczu budził jednak zastrzeżenia, ponieważ w dwóch walkach skrzywdzono wyraźnie Ślązaków. Bardzo słabo wypadł sędzia ringowy — Sieroszewski z Łodzi, który niestudnie odesłał do rogu doskonale walczącego Zadora. Wprawdzie zawodnik ten ostatecznie przegrał, nie upoważniało to jednak sędziego do przerwania walki.

Sędziowie punktowi również nie stanęli na wysokości zadania. W walce piórkowej ogłoszono wyrównanie remisowe, pomimo iż wyraźna przewaga posiadał Gązda z Górnego Śląska. Linkowski II wygrał w tej walce gorzej niż słabo.

Najbardziej niestudnym był werdykt w walce średniej. Ślązakowi Pruchnickiemu, mającemu wprost przynajmniej przewagę nad Matulą przyniesiono zaledwie remis. Niezadowolona publiczność wrocławską przyjęła wyniki tej walki długimi gwizdami, które trwały aż do chwili wejścia na ring zawodników wagi ciężkiej. O remisie zadecydował sędzia wrocławski ob. Cybulski, który w przeciwnieństwie do tego, co się działo w ringu przyznał zwycięstwo Matuli. Można wybaczyć sędziom pomyłki, lecz w tym wypadku nie mogło być mowy o jakiegokolwiek pojęciu, ponieważ Pruchnicki posiadał przez wszystkie trzy rundy olbrzymią przewagę.

Czym więc powodował się sędzia, wydając odwrotny werdykt? Na to pytanie nie potrafimy odpowiedzieć. Czas najwyższy, by sprawą sędziowania zajęły się zwierzchnie czynniki sportowe we Wrocławiu.

Pomimo ostabionego składu gości poszczególne walki stały na niezłym poziomie technicznym i były dość ciekawe. Do najbardziej ciekawych należały pojedynki w wadze koguciej pomiędzy Zadorą i Kasperczakiem, w wadze lekko — półśredniej Sadowieckim z Luksem oraz w wadze lekko — średniej Maciejewskim z Ratajczakiem.

Wyniki techniczne walk: na pierwszym miejscu zawodnicy Górnego Śląska:

W wadze muszej Osiecki uległ po wyrównanej walce Łakomemu. W pierwszym z dwóch rundach Łakomy przewagę posiadał Łakomy, który był szybszy od swojego przeciwnika i bił celnie. Trzecie starcie należało do Ślązaków.

W wadze koguciej Zadora przegrał t.k.o. z Kasperczakiem. W pierwszym i drugim starciu Ślązak nawiązał prawie równorzędny pojedynek z wrocławianinem. W ostatniej rundzie Kasperczak ruszył do ataku ładując w korpus i na szczęcie przeciwnika wiele celnych serii, które wyraźnie go osłabiły. Niespodziewanie i bez żadnego powodu sędzia ringowy przerwał walkę odsyłając Zadora do rogu.

W wadze piórkowej — Gązda nie rozstrzygnął walki z Linkowskim II. Była to najbardziej chaotyczna walka meczu. W sumie lepszym był Gązda i naszym zdaniem powinien być wygrać.

W wadze lekkiej — Brzeziński, dając pokaz pięknego boksu zwyciężył wysoko na punkty Jurdecki.

W wadze lekko — półśredniej — Luksa po żywej i ładnej walce uległ wyraźnie na punkty Sadowieckiemu.

W wadze półśredniej — Ponant odniósł zwycięstwo nad Kulą. Dopiero trzecia runda zadecydowała o wygranej Ślązaka, gdyż dwie pierwsze były typowo remisowe.

W wadze lekko — średniej — Maciejewski po wyrównanym i dobrym technicznie pojedynku wygrał nieznacznie na punkty z Ratajczakiem. Obaj zawodnicy dali pokaz dobrego boksu, walcząc najbardziej po dzentelmenieku.

W wadze średniej Pruchnicki nie rozstrzygnął walki z Matulą. Jak już podaliśmy sędziowie mocno skrzywdzili Ślązaka, który miał wygrane wszystkie trzy rundy. W wadze półciężkiej — Wiczorek (Wrocław) uzyskał punkty walkowerem.

W ostatniej walce dnia — w wadze ciężkiej — Gwóźdź przegrał na punkty z Jeżem. Sędziowali: w ringu — Siero-

8. Gwardia — 5
9. AZS — 4
10. Spójnia — 3
11. Stal — 2

Łyżwiarstwo

1. CWKS — 12 pkt.
2. Gwardia — 10,5
3. Kolejarz — 10,5
4. Stal — 9
5. Wióknarz — 8
6. Budowlani — 7
7. Ogniwo — 6
8. Górnik — 5

Narciarstwo

1. CWKS — 24 pkt.
2. Gwardia — 22
3. AZS — 20
4. Kolejarz — 18
5. Ogniwo — 16
6. LZS — 14
7. Spójnia — 12
8. Górnik — 10
9. Unia — 8

Łączna punktacja zrzeszeń w Zimowych Mistrzostwach Polski

1. CWKS — 48
2. Gwardia — 37,5
3. Kolejarz — 36,5
4. Ogniwo — 31,5
5. Górnik — 24,7
6. AZS — 24
7. Unia — 23
8. Budowlani — 19
9. Wióknarz — 17
10. Stal — 15
11. Spójnia — 15
12. LZS — 14

Boks w kl. A

Kolejarz (Wr.)
Wiókn. (Legn.) 12:8

Lewicki wygrywa z Mroczkowskim Jaskiewicz 1,14,8 na 100 grzbietowym Osłabiony Wrocław przegrywa z Warszawą 67:76

Nie udało się naszej reprezentacji pływackiej wywiesić ze stolicy zwycięstwa. Ostatni mecz z cyklu rozrywek o Puchar Miast przegrali wrocławianie w stosunku 67:76. Mimo porażki zaprezentowali się na basenie AWF bardzo dobrze.

Dowodem tego są trzy nowe rekordy Okręgu, ustalone przez Stopkówną na 200 m klasycznym z czasem 3,23,4, Petrusiewicz na 200 m klasycznym — 2,51,4 i Jaskiewicza na 100 m grzbietowym 1,14,8.

W meczu warszawskim zanotowaliśmy także poprawę wyników wśród pozostałych zawodników. Tak na przykład Polowski będąc na mecie 4-ty w konkurencji 200 m stylem klasycznym, uzyskał również dobry czas 2,57,4.

Po indywidualnych konkurencjach pływackich Wrocław prowadził punktowo 46, do 41. O wyniku ogólnym zdecydowały dopiero sztafety oraz piłka wodna, które przegraliśmy wyraźnie.

Trzeba jednak zaznaczyć, iż reprezentacja Wrocławia wystąpiła bez swych doskonałych sprinterów Manowskiego i Tokaczewskiego, oraz Kirchnerównę i Jagodzińską w stylu grzbietowym.

Najwięcej emocji dostarczy-

ły licznie zgromadzonej publiczności biegi — 200 klasycznym i 100 dowolnym mężczyzn.

WYNIKI TECHNICZNE:

Mężczyźni

100 m st. dowolnym:

1. Lewicki (Wrocław) 1,03,7.
2. Mroczkowski (W-wa) 1,03,8.

400 m dowolnym:

1. Jaworski (Warszawa) 5,16,2
2. Wiśniewski (W-wa) 5,29,2

100 m grzbietowym:

1. Jaskiewicz (Wrocław) 1,14,8.
2. Zalewski (Wrocław) 1,22,2.

200 m klasycznym:

1. Petrusiewicz (Wrocław) 2,51,4
2. Jankowski (Warszawa) 2,52.

Sztafeta 4x200 dowolnym mężczyzn:

1. Warszawa (Wiśniewski, Miśchal, Kociszewski, Ludwikowski) — 10,01,4.
2. Wrocław (Gomółka, Bieszczanin, Jakubowski, Buczkowski) — 11,18,4.

Kobiety

400 m dowolnym:

1. Wera (Warszawa) 7,01,2
2. Soroka (Wrocław) 7,23,8.

200 m klasycznym:

1. Stopkówna (Wrocław) 3,23,4
2. Ronczewska (Wrocław) 3,27,6

100 m grzbietowym:

1. Fijałkowska (Warszawa) 1,36,0
2. Nazarewska (Wrocław) 1,36,9

100 m dowolnym:

1. Prokopówna (W-wa) 1,23,4
2. Soroka (Wrocław) 1,28,2.

Sztafeta 4x100 stylem zmiennym:

1. Warszawa (Fijałkowska, Miśchal, Przcińska, Prokopówna) — 6,27,2.
2. Wrocław (Nazarewska, Stopkówna, Ruppówna, Cisek) — 6,48,8

CWKS (Warsz.) - WKS (Wroc.) 9:2 (3:1)

Spotkaniem CWKS — WKS piłkarze wrocławscy zainauguowali tegoroczny sezon. Liczni, jak na

Ogniwo — Stal Poznań 6:4 w pingpongu

Pingpongiści wrocławskiego Ogniwa ciężko wywalczonym zwycięstwem nad poznańską Stalą w stosunku 6:4 rozpoczęli drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo. Wrocławianie wystąpili bez Ciupryka, którego niezbyt udane zastąpił Niemcewicz. Pojedynek z trójką poznańską wygrał, że zawodnicy Ogniwa przechodzą wyraźny spadek formy.

Wyniki techniczne na pierwszym miejscu pingpongiści Ogniwa.

Gra podwójna: Niemcewicz, Arbach — Kowalczyk, Tomczak 2:0 (21:14, 21:17).

Gry pojedyncze: Roslan — Kowalczyk 1:2 (22:20, 16:21, 18:21). Arbach — Tomczak 0:2 (19:21, 20:22). Niemcewicz — Tomczak 0:2 (13:21, 14:21). Arbach — Kowalczyk 2:0 (21:16, 21:14).

Roslan — Tumas 2:0 (21:18, 21:19). Niemcewicz — Tumas 2:0 (21:16, 21:17). Arbach — Tumas 2:1 (14:21, 21:19, 21:12). Niemcewicz — Kowalczyk 0:2 (15:21, 15:21). Roslan — Tomczak 2:0 (21:16, 22:20).

początek sezonu, świadkowie tego meczu nie byli zbyt zachwyceni wczorajszą inauguracją. Świeżo upieczony drugoligowiec — WKS — wykazał w tym spotkaniu słabe przygotowanie do nadchodzącego ciężkiego sezonu ligowego. Gospodarze wydają się przede wszystkim słabo zaawansowanymi technicznie, a konkretnie ich pozostawia również jeszcze wiele do życzenia. W przekroju niedzielnego meczu forma wykazana przez WKS nie nastraja wrocławskich sympatyków piłkarską optymistycznie.

Stożeczki ligowcy nie zachwycili wrocławskiej publiczności. Grali oni co prawda tylko na „pół gazu”, na ogół jednak spodziewaliśmy się po renomowanej drużynie wojskowych czegoś więcej.

Samo spotkanie było raczej nudne. Gospodarze nastawieni z góry na przegraną nie wkładali wiele serca w walkę. Inicjatywę przejęli z miejsca goście zapewniając sobie już w pierwszej fazie spotkania ze strzałów Janeczka i Olejnika przewagę trzech bramek. Do końca pierwszej połowy gospodarze uzyskali jeden punkt przez Oblakowskiego.

Druga część meczu upływa przy stałej przewadze CWKS-u. Wyraża się ona w dalszych sześciu bramkach, których autorami byli Janeczka, Olejnik, Wojciechowski II i Oprych. Drugi i ostatni punkt dla miejscowych zdobył Bilewicz.

Pierwsza niespodzianka sezonu piłkarskiego

Górnik (Wałb.)-Unia Ruch 4:2(2:0)

Cieślik najslabszym zawodnikiem gości Koncertowa gra drugoligowców

WAŁBRZYCH (tel. wł.) — Skład drużyny: Unia — Wyrobek, Bomba, Butyna, Suszyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Cieślik, Alszet, Tim, Kubiśki.

Górnicy: Kosowski, Pawelczyk, Matecki, Stoly, Rybczak, Czyżewski, Pulikowski, Syk, Paluszek, Pietrzak, Polednik, Ignaczak.

Po nieudanym meczu z CWKS-em Górnicy zabrali się do wyłożonej pracy. Wynikiem tego było dzisiejsze spotkanie, w którym gospodarze zagraли bardzo dobrze tak pod względem technicznym jak i kondycyjnym, zbierając zasłużoną brawę.

Bramkarz Kosowski zrehabilitował się w oczach publiczności za puszczoną bramkę ubiegłej niedzieli.

Obrona i pomoc zagrały na wysokim poziomie nie dopuszczając zawodników Unii do strzału. Nawet reprezentant Polski Cieślik nie mógł się uwolnić z pod „opieką” dobrze usposobionego Czyżewskiego.

Atak Górnika zagrał jeden ze swych lepszych meczy. Akcje prowadzone były zespołowo. Dokładne podania i pewne strzały na bramkę zapewnili gospodarzom niespodziewane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo.

Najlepszym w ataku był Syk, zdobywca 2 bramek.

Unia mimo, że wystąpiła w swym najbliższym składzie jedynie bez Breitera rozczarowała wałbrzyjskich sympatyków piłki nożnej. Atak nie wiele miał do powiedzenia, nie potrafił wyko-

acić podbramkowych, ani też oddać pewnego strzału na bramkę Górnika.

Dwie zdobyte bramki — to dzieło przypadku. Padły one w zamieszaniu podbramkowym. Najbardziej w ataku gości był Cieślik. Motorem wszystkich przeprowadzonych akcji był wszedłszy do pomocy Suszyk. Tytuł Unii, mimo, że zagrały na poziomie nie mogły jednak zawsze poradzić sobie z szybkim atakiem gospodarzy. Wspaniale bronili bramkarz Wyrobek, który uratował swą drużynę od jeszcze wyższej porażki.

90 MINUT NA BOISKU

Grę rozpoczęli goście, oddając z miejsca inicjatywę w ręce gospodarzy. Piękne zagrania górników przyniosły w 13-ej minucie pierwszą bramkę, zdobyłą przez Syka, który strzałem w lewy róg zmusił Wyrobka do kapitulacji.

W okresie pierwszej połowy gra toczy się przy dużej przewadze gospodarzy.

W 44-ej minucie za ręką na polu podbramkowym sędzia dyktuje karny, który Stoly zamienia pewnie na drugą bramkę. Gra w dalszym ciągu toczy się przy stałej przewadze gospodarzy.

W 51-szej minucie napastnik Górnika — Polednik zdobywa 3-cią bramkę.

Stopniowo zawodnicy „Unii” otrzasać się z przewagi miejscowych i gra się wyrównuje. Mimo to w 60-tej minucie Syk przetrząsa podanie Ignaczaka i podwyższa wynik na 4:0. Gospodarze mając zapewnione zwycięstwo, zwol-

nił tempo gry i przechodzą do obrony.

Pierwszą bramkę dla Unii zdobył w zamieszaniu podbramkowym Cieślik — w 69 minucie.

Drugi i ostatni punkt dla gospodarzy uzyskał dalekim strzałem pomocnik Jacek.

Ostatnie minuty spotkania, to ponowna przewaga gospodarzy, których celne strzały wypływają Wyrobek.

Wynik nie ulega już zmianie i sędzia Czapski z Wrocławia odgwizduje koniec meczu.

Koszykowa kl. A

W niedzielę odbyły się dalsze mecze o mistrzostwo Dolnego Śląska w koszykówce męskiej, w których uzyskano następujące wyniki:

Ogniwo — Budowlani Jel. Góra 39:33 (25:15).

WKS — Gwardia 51:22 (27:13).

Kolejarz Świdnica — Budowlani Wrocław 32:30 (18:14).

*

Koszykarze wrocławskiej Stali — Pafawag rozegrali w sali Osrodka na Stadionie Olimpijskim kolejny mecz o mistrzostwo kl. A z rezerwą ligowego AZS-u, przegrywając w stosunku 23:34 (9:17).